

Najpopularniejsze stanowiska

Agnieszka Frydrysiak

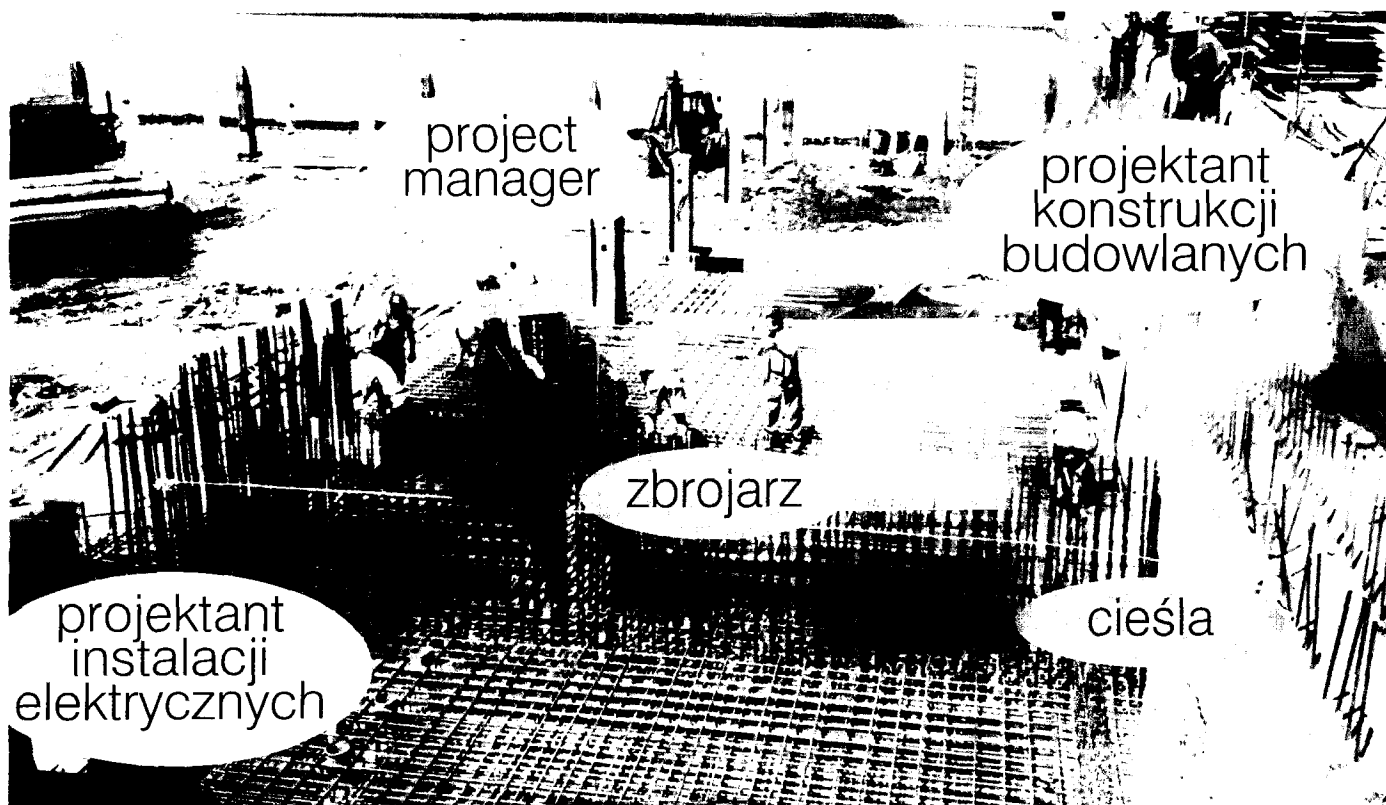
Największą barierą dla rynku budowlanego jest obecnie niedobór siły roboczej. Mając codzienną styczność z rynkiem branży budowlanej, obserwujemy pewną powtarzalność zleceń na obsadzenie określonych stanowisk w firmach. Można pokusić się nawet o pewne prognozy dotyczące najbardziej popularnych stanowisk, na jakie będą prowadzone rekrutacje w przeciągu najbliższych miesięcy.

Ostatnie kilkanaście miesięcy było dla polskiego rynku ogromnym przełomem. Sektor budowlany przeżył bardzo intensywny rozkwit. Coraz lepsza sytuacja finansowa polskich firm budowlanych pozwoliła na wzrost ilości bardzo prestiżowych realizacji mających miejsce na terenie całego kraju. Kwitnie szczególnie branża nieruchomości. Rynek mieszkaniowy zadziwia nawet największych sceptyków. Deweloperzy powierzchni handlowych i mieszkaniowych ciągle szykują nowe projekty. Inwestorzy natomiast nadal chętnie lokują miliardy w nieruchomościach. Największą barierą jest niedobór pracowników.

Najbardziej pożądani

Jednym z najbardziej cenionych na rynku budowlanym jest obecnie stanowisko project managera. Project manager (ang. zarządzający projektem) to specjalista prowadzący kompleksowo określone projekty

w firmie. Project management to dziedzina zupełnie nowa w naszym kraju. Właściwie nie ma uczelni, która kształciłaby w tym zakresie, a dyplom project managera uzyskuje się poprzez specjalistyczne szkolenia lub system studiów podyplomowych prowadzonych przez kilka uczelni wyższych. Od kandydatów na to stanowisko wymaga się wyższego wykształcenia budowlanego, około 5 lat doświadczenia na podobnej posadzie. Standardem jest wymóg dobrej znajomości języków obcych. Trzeba przyznać, że nazwa stanowiska nie zawsze oddaje ten sam zakres obowiązków. W zależności od struktury organizacyjnej w firmie zlecającej rekrutację szczegółowe wymagania wobec tego typu specjalistów oraz ich zakres odpowiedzialności są często zdywersyfikowane. W zamian za swoje kwalifikacje są wynagradzani bardzo konkurencyjną pensją oraz dodatkowymi bonusami, które mają zagwarantować większą lojalność wobec pracodawcy.



Nie sposób też nie wspomnieć o stanowisku kierownika budowy. Jest to stanowisko właściwe firmom wykonawczym. Od osoby takiej wymaga się przede wszystkim uprawnień budowlanych oraz minimum 5-letniego doświadczenia na tym stanowisku. Do zakresu obowiązków tego specjalisty należy przede wszystkim sporządzanie kosztorysów ofertowych i powykonawczych, prowadzenie dokumentacji budowy i dziennika budowy, przygotowanie dokumentacji powykonawczej. Specjalista ten jest przyzwyczajony do pracy w delegacji, często z dala od domu. W obliczu masowej emigracji takich pracowników duże koncerny stają w obliczu bardzo ostrej konkurencji o najlepszych.

Według analiz Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa brakuje ok. 30% pracowników wszystkich szczebli, od robotników po specjalistów. Na budowlańców czeka 150 tys. miejsc pracy.

Pokrewne stanowisko inżyniera budowy obsadzić nieco łatwiej. Wielu młodych ludzi już na studiach zdobywa potrzebne doświadczenie, realizując program praktyk i staży studenckich. Tak przygotowani absolwenci z dużą łatwością wchodzi na rynek pracy, stając się szybko pożądanymi pracownikami. Strategię taką można polecić wszystkim, którzy po studiach chcą płynnie znaleźć satysfakcjonującą pracę.

Branża budowlana przeżywa również deficyt dobrych inżynierów sprzedaży. Problemem staje się znalezienie osoby z wykształceniem budowlanym, która chciałaby zająć się pracą handlowca. Wiele firm budowlanych decyduje się na ustępstwo, podając jako kryterium po prostu wykształcenie techniczne. Dość powszechną słabą stroną kandydatów jest nieznanomość języków obcych. Przekonanie o powszechnej znajomości języka angielskiego oraz pewnej „modzie” na jego naukę w tym konkretnym przypadku niestety nie sprawdza się. Po roku około 20% handlowców zmienia pracę. Przy takim poziomie rotacji bardzo trudno zapewnić sobie naprawdę wykwalifikowanych fachowców.

Duże firmy z branży konsultingowo-inżynierskiej borykają się także z brakiem doświadczonych projektantów instalacji elektrycznych oraz projektantów konstrukcji

Kto będzie w Polsce budował domy?

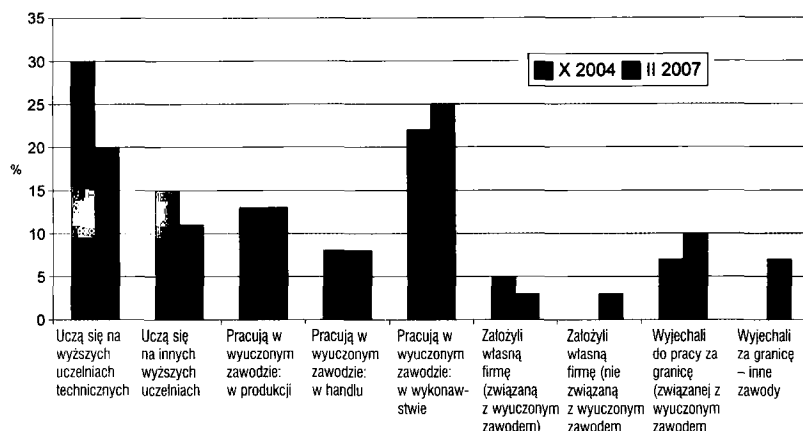
Dyrektorzy szkół budowlanych, ankietowani przez „Głos PSB”, pismo wydawane przez Grupę Polskie Składy Budowlane, oceniają, że obecnie dwóch na trzech absolwentów tych szkół podejmuje pracę, a co trzeci kontynuuje naukę, najczęściej na wyższej uczelni technicznej. Najliczniejsza grupa absolwentów trafia na place budowy w Polsce – co czwarty młody człowiek po szkole budowlanej. Co piąty absolwent podejmuje pracę w produkcji materiałów budowlanych lub w handlu tymi materiałami. 3% zaraz po szkole zakłada własną firmę, której działalność związana jest z wyuczonym zawodem. Kolejne 3% też tworzy firmę, ale aktywną poza budownictwem. Natomiast 17% wyjeżdża pracować za granicę, najczęściej w budowlance. W sumie co dziesiąty absolwent polskich szkół budowlanych buduje domy w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii, Hiszpanii, Francji, Portugalii i innych krajach Europy, a co trzynasty znajduje zatrudnienie za granicą w innych branżach.

Wyniki obecnego sondażu PSB warto porównać z wynikami przeprowadzonego trzy lata temu. Okazuje się, że obecnie:

1. Mniej absolwentów szkół budowlanych kontynuuje naukę na wyższych uczelniach.
2. Więcej absolwentów podejmuje pracę w wyuczonym zawodzie budowlanym.
3. Zdecydowanie więcej absolwentów wyjeżdża do pracy za granicę.

Pierwszy sondaż w szkołach budowlanych Głos PSB przeprowadził w październiku 2004 r. Kolejną ankietę wysłano do szkół w lutym 2007 r., a odpowiedzi na nią napływały do 10 marca. Ankietę z lutego 2007 r. wysłano do 264 szkół budowlanych. Odpowiedzieli dyrektorzy 66 szkół – 51 techników i 15 zasadniczych szkół zawodowych prowadzących specjalizacje budowlane. Łącznie w szkołach, które odpowiedziały na ankietę, uczy się 44702 uczniów, w tym 13013 (29% ogółu) na kierunkach budowlanych. Wyniki ankiet w ujęciu zbiorczym oddaje poniższy wykres:

Co uczniowie robią po ukończeniu szkół budowlanych.



Źródło: Grupa PSB SA



budowlanych. Korporacje międzynarodowe często wybierają strategię przyjmowania pracowników nawet bez uprawnień projektowych. Nacisk kładziony jest na potencjał pracownika, firma natomiast musi w niego zainwestować i pomóc w zdobyciu niezbędnej praktyki, umożliwiającej podejście do egzaminu.

Największe braki na rynku budowlanym dotyczą nie tylko wspomnianych stanowisk specjalistycznych średniego szczebla, ale także pracowników fizycznych. Wszędzie znajdziemy ogłoszenia rekrutacyjne dla kandydatów na stanowiska takie jak: cieśla, zbrojarz, murarz, tynkarz. Powstają nawet osobne portale internetowe oferujące pracę właśnie dla osób działających w tym zawodzie. Pojawiły się masowe apele o otwarciu naszych granic, by umożliwić przybycie do pracy w Polsce w tych zawodach osobom ze Wschodu. W tej chwili wielu przybyszów pracuje u nas nielegalnie.

Jak wynika z analiz Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa, brakuje ok. 30% pracowników wszystkich szczebli,

od robotników po specjalistów. Na budowlanców czeka 150 tys. miejsc pracy.

Powracający z emigracji

Jak długo te trendy się utrzymają? Czy taka sytuacja będzie trwać bez końca? Obserwujemy stopniowy powrót polskich specjalistów z Zachodu. Wyjechali, aby zdobyć międzynarodowe doświadczenie, zarobić i odłożyć nieco gotówki, ale teraz powoli i małymi grupkami wracają z emigracji. Często kontaktując się z nami, pytają o ciekawe oferty pracy i przesyłają swoje CV do naszej bazy danych oraz wstępnej analizy. Jesteśmy proszeni o profesjonalne doradztwo, w jakim kierunku powinni rozwijać swoją karierę zawodową w Polsce. Osoby powracające z emigracji są bardzo cenione przez naszych klientów.

Którędy do kariery?

Na pewno warto ciągle podnosić swoje kwalifikacji w wybranej profesji. Przez okres ostatnich dwóch lat bardzo uznane stały się studia podyplomowe, jako pewne zwieńczenie oraz rozszerzenie wiedzy zdobytej na studiach. Wiele tego typu projektów jest finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.

Jak wynika z badań PROinżynier, którego celem było poznanie planów i oczekiwań absolwentów, woleliby oni zostać w Polsce, o ile pracodawcy zaoferują im satysfakcjonujące warunki pracy. Najważniejsze czynniki wpływające na ocenę atrakcyjności przyszłej pracy to możliwości rozwoju osobistego i zawodowego. 90% badanych zadeklarowało, że znalezienie pracy w zawodzie jest dla nich ważne lub bardzo ważne. Tylko 4% przyszłych inżynierów chce wyjechać z Polski na stałe. Badanie to było przeprowadzone na pięciu największych polskich uczelniach kształcących przyszłych inżynierów.

Na pewno warto zalecić również podnoszenie swoich kwalifikacji związanych ze znajomością języków obcych. Rynek polski jest ciągle bardzo atrakcyjny dla zagranicznych inwestorów, którzy w naszym kraju otwierają swoje biura, stwarzając nowe perspektywy zatrudnienia. Bardzo mile widziane jest doświadczenie zawodowe zdobyte w międzynarodowej korporacji.

Bardzo korzystny wpływ na sytuację w polskich firmach budowlanych ma członkostwo Polski w UE. Postarajmy się stosownie wykorzystać tę sytuację.

Agnieszka Frydrysiak
Associate Consultant
HAYS Construction & Property
Zdjęcia archiwum PORR



Marek Kiersznicki
Dyrektor ds.
Sprzedaży
i Marketingu
w PROCHEM SA

Jakie są plany zawodowe młodych inżynierów?

Jak wskazują wyniki badania PROinżynier, studenci uczelni technicznych bardzo chcą znaleźć pracę związaną z kierunkiem studiów i w większości woleliby pracować w Polsce. Za najważniejsze czynniki decydujące o wyborze pracodawcy uznali: możliwości rozwoju zawodowego i osobistego, wynagrodzenie oraz branżę, w której działa firma. Co ciekawe, znalezienie pracy za granicą wydaje się łatwiejsze ponad połowie studentów I roku, ale takie samo zdanie ma już mniej niż co trzeci student V roku. Studenci starszych lat częściej dostrzegają problemy związane z pracą za granicą. Jednym z nich może być brak dobrej znajomości innych języków obcych niż angielski; niecałe 48% studentów zadeklarowało, że zna bardzo dobrze angielski, ale drugi w kolejności j. niemiecki zna na tym samym poziomie już tylko 4%. Jeśli więc polscy pracodawcy będą w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom przyszłych inżynierów odnośnie warunków pracy, to można liczyć na to, że absolwenci uczelni technicznych będą woleli podjąć pracę w kraju.



Tomasz Starus
Euler Hermes
Zarządzanie
Ryzykiem Sp. z o.o.

Rynek budowlany na tle upadłości firm

Dane potwierdzają dalszą poprawę w tym sektorze. W pierwszym kwartale 2007 roku zbankrutowało dwukrotnie mniej firm niż w analogicznym okresie 2006 roku. W bieżącym roku w budowlance najgorzej radziły sobie firmy zajmujące się budownictwem ogólnym i inżynierią lądową oraz robotami budowlanymi. Dane pokazują, iż w dalszym ciągu w branży budowlanej odnotowywany jest spadek liczby upadłości. Jest to uzasadnione boomem na rynku nieruchomości, szczególnie budownictwa jednorodzinnego. Dodatkowo sprzyjające warunki klimatyczne nie wstrzymywały prac, nie powodowały przestojów, a tym samym było bardzo mało kar za niedotrzymanie terminów. Paradoksalnie, mimo wyraźnej poprawy koniunktury w budownictwie i rosnącej popularności zamiany horrendalnie drogiej mieszkań w wielkich miastach na domki na przedmieściach tych miast, w sektorze sprzedaży hurtowej najwięcej upadło hurtowników drewna i materiałów budowlanych.

